

Dune Resort
i Molo Park
żyją przez cały rok

4

Zmiany na mieleńskiej
plaży najwcześniej
od jesieni 2020 roku

5

Jesienne smaki
w Dune Restaurants

7

Klimat sprzed stu lat. Wystawa unikatowych widokówek podczas dni otwartych Rezydencji Park Mielno



To nie przypadek, że wystawa zatytułowana „Historyczna pocztówka z Mielna”, prezentująca wakacyjne widokówki ze zbiorów Archiwum Państwowego w Koszalinie, miała swoją premierę w Rezydencji Park. Na początku października br. ostatni, dziewiąty i jednocześnie największy z budynków tworzących ten kompleks apartamentowy, uzyskał pozwolenie na użytkowanie. Tym samym zakończyła się realizacja przedsięwzięcia składającego się z przeszło 190 apartamentów ulokowanych między bałtycką plażą a jeziorem Jamno, kameralnych, utrzymanych w jednorodnym eleganckim stylu. Całość nawiązuje do charakterystycznych cech dawnego budownictwa nadmorskiego i przypomina Mielno sprzed stu lat, którego urok przywołują pozostałe przedwojenne kartki pocztowe.



Wspomniana wystawa to pierwsza publiczna prezentacja zbioru oryginalnych, unikatowych pocztówek z widokami nadmorskich miejscowości (Mielna, Unieście i Sarbinowa), które Archiwum Państwowemu podarował koszaliński kolekcjoner Zbigniew Wojtkiewicz. Ekspozycje pochodzące z lat dwudziestych XX wieku przenoszą widzów w świat nadbałtyckich kurortów sprzed stu lat. Można na nich zobaczyć letników wypoczywających w pięknych plażowych koszach, w strojach kąpielowych zgodnych z modą początku XX wieku, oryginalną zabudowę mieleńskiej promenady czy charakterystyczną wieżę kościoła w Sarbinowie. Inne prezentują codzienne życie mieszkańców Unieścia, wówczas miejscowości

typowo rybackiej - widoki chat rybackich, łodzi, sieci, rybaków i jeziora Jamno. Wystawa dostępna była w ramach dni otwartych Rezydencji Park Mielno 26 i 27 października 2019 r., a później w lobby Dune Resort, innej mieleńskiej inwestycji Firmus Group. Ukończona właśnie Rezydencja Park Mielno powstawała etapami, począwszy od 2011 roku. Składa się z sześciu budynków 12-apartamentowych, dwóch 32-apartamentowych i jednego złożonego z 55 lokali. I właśnie ten powstał najbliższej jeziora Jamno jako ostatni, domykając cały kompleks. Z jego wychodzących się przepiękny widok na błękitną taflę wód Jamna. Uzyskanie pozwolenia na użytkowanie oznacza, że w najbliższym czasie inwestor przejmie apartamenty

od wykonawcy, a następnie przekaze je właścicielom. Ci zaś mają szansę spędzić tegoroczne Boże Narodzenie we własnych „czterech ścianach” nad morzem, bo wszystkie apartamenty są wykończone pod klucz – z wyposażonymi łazienkami i aneksami kuchennymi. Wystarczy wprowadzić meble, drobiazgi i wszystko staje się gotowe do zamieszkania.



Agnieszka Fedoruk, project manager Firmus Group, nadzorująca w imieniu inwestora prace budowlane, wyjaśnia: - Odbiór obiektu po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie polega na dokładnym sprawdzeniu poprawności wykonania wszelkich elementów wewnętrznych i zewnętrznych. W efekcie powstaje protokół, w którym odnotowuje się ewentualne usterki, które wykonawca na bieżąco usunie. Dopiero kiedy tak się stanie, oddajemy lokale w ręce nabywców, ponownie – tym razem wspólnie z nimi – sprawdzając wszystko bardzo dokładnie.

Ciekawe jest to, że budynki – choć mają różnych projektantów i różnych wykonawców - są bardzo spójne w charakterze. Dzięki temu przy ulicach Orła Białego i Kopernika powstała enklawa znakomitej architektury,

będąca punktem odniesienia dla innych inwestycji w tej części Mielna jako kurortu, który coraz intensywniej zabiega o wizerunek miejsca spełniającego wymagania nawet najbardziej wymagających gości.

Też tę potwierdza architekt Bartosz Warzecha, prezes Oddziału Koszalińskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich: – Pojawienie się uporządkowanych realizacji, w spójnym architektonicznie i estetycznie stylu, zawsze inspiruje innych inwestorów do dotrzymywania kroku. Widzą oni, że można budować w określonym klimacie, w pewnej dyscyplinie. To natychmiast rozlewa się na otoczenie. W Rezydencji Park jako całości widzimy ład przestrzenny, który rozciąga się na większą część ulicy. Nie ma w tym miejscu sklepików, kramów, krzyżujących reklam. Są za

to spokój i cisza, mimo że to przecież niemal samo serce Mielna. Doświadczamy tego odczucia nawet w szczycie sezonu letniego. To ulica, która służy głównie jej mieszkańcom.

Według Bartosza Warzechy, mamy do czynienia z architekturą dystygowaną, doskonale dopasowaną do nadmorskiej lokalizacji. – Można o niej powiedzieć dużo dobrego. To przede wszystkim właściwa skala budynków do miejsca, w którym się znalazły. To przemyślana koncepcja, której podporządkowane są rozmaite działania organizujące przestrzeń. Ważną cechą jest nawiązanie do dawnego budownictwa pomorskiego między innymi przez użycie elementów drewnianych w elewacjach. Nie bez znaczenia jest ciepła kolorystyka elewacji. Jestem pewny, że wiele osób,



które znajdują się na ulicy Orła Białego po raz pierwszy, pomyśli sobie: „Tutaj mógłbym mieszkać”.

Architekt zwraca uwagę jeszcze na jeden istotny aspekt: – Docenić warto ogromne poszanowanie przyrody, z jakim mamy do czynienia w tym przypadku. Doroste drzewa są czasami bardzo blisko elewacji. Zostały zachowane świadomie, bo to one tworzą w ogromnym stopniu klimat tego miejsca. Sosna jest niemal symbolem nadmorskiej przyrody. Takie podejście inwestora to działanie wbrew współczesnej tendencji, która polega na niwelowaniu terenu, postawieniu budowli a dopiero później ewen-

tualnym sadzeniu drzew na nowo. Tutaj mamy coś naturalnego, właściwego dla tych stron. Stara zieleń to ogromny atut. Uszanowana odwdzięcza się tworzeniem przyjemnego wrażenia.

Rzeczywiście, kiedy przyjrzymy się uważnie Rezydencji Park od strony estetycznej, dostrzeżemy bez trudu wyważone proporcje, doskonale dobraną stonowaną kolorystykę, konsekwentne zastosowanie detali. Widać jasną wizję całości - nawiązanie do przedwojennej, poniemieckiej architektury Mielna. Stąd gra cegłą, kolorami, drewnianymi szczegółami dachu, balkonami, nawiązaniem do architektury szachulcowej.

Apartamenty w Rezydencji Park mają powierzchnię od 28 m kw. do 71 m kw. Teren mini osiedla ciągnie się niemal od jeziora Jamno do pasa zieleni przy mieleńskiej promenadzie nadmorskiej. Właściciele apartamentów i goście mają luksus łatwego dostępu zarówno do skweru nad jeziorem i przystani jachtowej, jak i plaży oraz morza.

Nabywcy apartamentów w Rezydencji Park często traktują je jako drugi dom nad morzem. Doceniają zielone otoczenie, ciszę, bliskość plaży. Wielu łączy funkcję second home z komercyjnym wynajmem lub wręcz kupuje apartamenty wyłącznie z zamiarem ich

wynajmowania i zarabiania na nich. Apartamenty w Rezydencji Park zostały zaprojektowane w taki sposób, by jak najlepiej służyć wypoczynkowi rodzinnemu. W każdym z nich do dyspozycji gości jest w pełni wyposażony aneks kuchenny, salon, odrębna jedna lub dwie sypialnie, obszerny taras. Na zewnątrz znajdują się miejsca do zabaw dzieci i bezpiecznego zaparkowania samochodu. Apartamenty są chętnie wynajmowane, w różnych porach roku. A to przekłada się na zyskowność inwestycji zdecydowanie przewyższającą korzyści z lokaty bankowej.

W Rezydencji Park oglądać można apartament pokazowy, zaaranżowany przez Michalinę Okrutną, specjalistę ds. przygotowania i obsługi inwestycji Firmus Group. W przygotowaniu są kolejne dwa. Wszystkie

pokazowe apartamenty zlokalizowane są na I oraz II piętrze budynku, mają pow. około 45 m kw. W każdym przypadku jest to salon z aneksem kuchennym, jedną sypialnią i łazienką. – Wybraliśmy je, by pokazać różne możliwości urządzenia podobnej powierzchni o rozmaitym układzie – wyjaśnia

Michalina Okrutna. – Apartamenty pokazowe są oczywiście tylko sugestią, bo to

właściciele lokali decydują o ich ostatecznej aranżacji. Ale zaobserwowaliśmy, że niektórzy nabywcy korzystają z naszych podpowiedzi i powielają u siebie zaproponowane rozwiązania. Jeśli chodzi o styl to dominują nawiązania marynistyczne, pastelowe kolory, naturalne drewno. Tworzymy wnętrza sprzyjające wyciszeniu, ale jednocześnie bardzo praktyczne, do maksimum wykorzystujące przestrzeń, jaką dysponujemy.

Warto dodać, że w otoczeniu oddawanego do użytku apartamentowca znalazł się kompletny plac zabaw z kolorowymi urządzeniami stworzony przez koszalińską firmę Buglo. Ucieszy on z pewnością najmłodszych gości i ich rodziców. Kierowcy z kolei docenią z pewnością garaż podziemny złożony z trzech wygodnych hal postojowych.



REZYDENCJA PARK

**Umów się
na spotkanie
w apartamencie
pokazowym**

tel. 94 342 22 22
www.rezydencjapark.pl

Dune Resort i Molo Park żyją przez cały rok

Apartamentowce Firmusa, a zwłaszcza Dune Resort i Molo Park stają się w świadomości turystów nowym symbolem Mielna. Zarówno latem jak i po sezonie wakacyjnym mają ofertę komfortowego wypoczynku, przyciągając coraz więcej gości z Polski i z zagranicy - mówi **Magdalena Ziętek**, dyrektor zarządzająca Dune Beach Resort, spółki będącej jednym z operatorów wynajmu w tych obiektach.



- Jaki dla Państwa był miniony sezon wakacyjny?

- Okazał się rewelacyjny. W lipcu i sierpniu mieliśmy w Dune Resort i Molo Parku pełne obłożenie apartamentów. Co więcej - do końca września 85 procent miejsc było zajęte. To dowód na wydłużanie się sezonu wysokiego nad morzem. Zresztą również w październiku możemy pochwalić się 60-procentowym obłożeniem.

- To nie przypadek. Państwo na to zapracowali.

- Rzeczywiście. Podpisaliśmy umowy z europejskimi biurami podróży i przynosi to efekty. Większość sezonowych gości stanowią Niemcy. Dla niemieckich biur podróży najlepszymi terminami są miesiące od października do kwietnia. Ich klienci latem skupiają się na rejonach śródziemnomorskich, w których po sezonie większość obiektów wypoczynkowych się zamyka. My działamy przez cały rok i przez cały rok mamy coś do zaproponowania.

- Czy jest jakiś region Niemiec, z którego goście przyjeżdżają najchętniej?

- Nie, to są całe Niemcy. Choć muszę zauważyć, że otwarcie trasy S6 spowodowało, że podczas ostatnich weekendów mieliśmy wśród gości niemieckich przewagę mieszkańców Berlina i okolic.

- Chcieli wypróbować nową drogę?

- Chyba tak. Mówili, że od granicy jechali półtorej godziny, mimo że droga od strony Szczecina jeszcze nie jest skończona. Wychodzi na to, że podróż Berlin-Mielno skraca się do około trzech godzin. Zamierzamy reklamować się intensywnie również na lotnisku w Goleńciewie, bo wcześniej przejazd stamtąd zajmował dwie godziny, obecnie skrócił się do około jednej godziny. Dla gości - na przykład ze Skandynawii - nasza część wybrzeża staje się ciekawym kierunkiem. Korzystając z tanich linii lotniczych mogą za naprawdę niedużą z ich punktu widzenia kwotę wybrać się choćby na weekendowy wypoczynek w spokojnym i ciekawym miejscu, nie marnotrawiąc na podróż wiele czasu.

- Potwierdzi Pani obserwacje, że polskie morze staje się atrakcją dla Czechów? O takim zjawisku mówią na przykład hotelarze z Kołobrzegu.

- W naszym garażu podziemnym również coraz więcej aut ma rejestracje czeskie. Goście mówią o tym, że kierunek południowy, czyli głównie Chorwację już dobrze poznali, a Baltyk staje się dla nich odkryciem. My z tego zainteresowania się cieszymy, ale również zamierzamy je wzmacniać poprzez kolejne umowy z operatorami turystycznymi z Czech.

- Koncentrują się Państwo na gościach zagranicznych?

- Ależ skąd! Zwracamy się również do klientów polskich, na przykład grup hobbybystycznych. Mam na myśli wielbicieli określonych gier planszowych albo fancluby kultowych filmów jak choćby „Władca Pierścieni”. Budujemy dla nich specjalną ofertę. Mogą spotkać się u nas na imprezach integracyjnych, ale również skorzystać z krótkiego wypoczynku.

- Kim są w większości goście posezonowi?

- Są to głównie ludzie starsi wiekiem i rodziny z małymi dziećmi, czyli ci, którzy mogą sobie pozwolić na wyjazd wypoczynkowy w dowolnym momencie roku. Na pewno biorą również pod uwagę fakt, że po sezonie jest taniej.

- Na jakie atrakcje mogą oni liczyć?

- Dune Resort zapewnia strefę wellness. Jej oferta jest inna niż w typowym spa. Mamy basen rekreacyjny, jacuzzi, brodzik dla dzieci, saunę, siłownię. Istnieje możliwość zamawiania masażu. Masażysta odwiedza klientów w apartamentach. Nie muszą więc oni opuszczać swej strefy komfortu, by skorzystać z różnych typów masażu. Zainteresowanie jest spore, cały grafik weekendowy jest wypełniony. Skłania nas to do powiększenia wachlarza usług. Goście podkreślają, że dla



nich jesienne Mielno jest atrakcyjne ze względu na ciszę i spokój, możliwość aktywnej rekreacji, choćby długie spacerowanie. To ich przyciąga najbardziej. My zaś dbamy o to, by czuli się w Dune znakomicie. Działa przy tym zasada osobistej rekomendacji, bo spotykamy osoby, które wybrały się do nas pod wpływem dobrych opinii zastyszanych od znajomych.

- A jak zapowiada się okres świąteczny?

- Mamy już mnóstwo rezerwacji, więc wliczając właścicieli apartamentów możemy spodziewać się dużego ruchu i się na niego przygotowujemy. Zachęcamy gości bożonarodzeniowych do przedłużenia pobytu do Nowego Roku.

- Jakie są opinie na temat obecnej oferty gastronomicznej?

- Gościom podoba się to, że restauracje mają różny charakter i styl. One się po prostu dopętniają. Zaplecze gastronomiczne to również

mocny atut Dune Resort.

- Koszalinianie już się obeznali z nową restauracją?

- Mam wrażenie, że to dla koszalinian wciąż nowość. Zapraszamy ich więc do nas, bo jesienna karta dań gwarantuje ciekawe doznania smakowe, a sam lokal przyciąga klimatem.

- Nie sposób zapytać o to, jak został przyjęty przez turystów Molo Park, pierwszy w Mielnie aparthotel?

- Molo Park jest pozytywnym zaskoczeniem dla wszystkich. Pracowaliśmy mocno, żeby od pierwszych dni działalności wszystko było dopięte na ostatni guzik i spełniało oczekiwania gości. I tak się stało. To był pierwszy sezon tego obiektu. Wynik uzyskaliście fenomenalny.

- Co sprawiło, że goście tak szybko zaakceptowali Molo Park?

- Procentuje praca wykonana na etapie planowania i przygotowań przed uruchomieniem. To jest świetnie zaprojektowany, stosunkowo nieduży, funkcjonalny obiekt, przytulny, z rodzinnym klimatem. Właściwie zostały skalkulowane ceny, co przekłada się na poczucie dostępności. Reagujemy od razu na wszelkie prośby, pytania ze strony gości i oni to doceniają. A wiadomo, że zadowoleni goście to najlepsza reklama. Są osoby, które po pierwszym pobycie zrobiły kolejne rezerwacje, nawet

w odległych terminach. To bardzo wymowne.

- W tym roku jeszcze nie wszystkie apartamenty turyści mogli wynająć.

- Rzeczywiście. Mieliśmy - jako operator - do dyspozycji 45 spośród nich, ale w przyszłym roku będzie ich już 93. Z kolei w zimie będziemy rozbudowywać Molo Park o salę konferencyjną i kuchnię. Sala konferencyjna i docelowe miejsce serwowania posiłków jeszcze bardziej podniosą atrakcyjność obiektu. To zwiększy również nasze możliwości. Staniemy się bardziej otwarci na konferencje, szkolenia, pobyty grupowe.

- Czy to oznacza jakieś zmiany w organizacji pracy?

- Stworzyliśmy we wrześniu bieżącego roku dział sprzedaży i marketingu. Młody zespół wyszukuje nowych możliwości działania i grup potencjalnych klientów, również w Koszalinie i okolicy, bo będziemy mieć naprawdę znakomitą bazę do organizacji kameralnych konferencji i szkoleń. Chcemy maksymalnie wykorzystać potencjał Molo Parku, a jest on ogromny.

Firmus Group. Edukacja dla bezpieczeństwa na pierwszym planie

Jednakowo profesjonalne podejście do działalności zasadniczej – deweloperskiej, jak i tej z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu, to stała cecha Firmus Group od początku istnienia firmy. Firmus dał się poznać jako sponsor wartościowych wydarzeń kulturalnych i charytatywnych oraz sportu dziecięcego i amatorskiego. Od kilku lat prowadzi on również zakrojone na dużą skalę programy edukacyjne, których wspólnym mianownikiem jest bezpieczeństwo.

Właśnie zakończył się trzeci z takich programów zatytułowany „Świadomy kierowca. Bezpieczna droga do domu”. Oznaczał on m.in. cykl spotkań warsztatowych w szkołach i przedszkolach, podczas których dzieci poznawały zasady bezpiecznego poruszania się po drogach oraz właściwego zachowania pieszych. Były również wydarzenia skierowane do całych rodzin, a wśród nich dzień otwarty w Zachodniopomorskim Ośrodku Ruchu Drogowego w Koszalinie. Uczestnicy mieli wówczas możliwość skorzystania z miasteczka rowerowego, gdzie można poczuć się jak na prawdziwej drodze, gdyż wyznaczone i oznakowane są w nim uliczki na wzór tych prawdziwych.

Wyjątkową popularnością cieszyła się inna impreza, a mianowicie majowy (związany z Dniami Koszalina) rodzinny rajd rowerowy. Jego uczestnicy spotkali się nad koszalińską Wodną Doliną, a później wspólnie kolorowym korowodem pokonali trasę do Przystani w Jamnie (popularna przystań Koszałka). Tam na zakończenie rajdu odbył się piknik z zabawami i atrakcjami dla całych rodzin.

Mocnym akcentem programu „Świadomy kierowca. Bezpieczna droga do domu” okazał się z kolei finałowy event w październiku, zorganizowany na torze wyścigowym Ośrodka Sportów Motorowych „Moto Park” w Koszalinie. Możliwość przejechania się po nim podzielała jak magnes. Tym bardziej, że auta prowadzili kierowcy rajdowi i wyścigowi zarówno z Koszalina, jak i również z Energylandii, czyli największego w Polsce parku rozrywki, którzy u siebie występują w pokazach kaskaderskich. Innym punktem programu był test Stewarta, czyli ćwiczenie doskonalące technikę prowadzenia samochodu, płynność jazdy oraz umiejętność przewidywania sytuacji na drodze. Do dyspozycji uczestników była również elektryczna hulajnoga, piana rowery oraz alkohol.



Diana Butowska, specjalistka ds. media i public relations Firmus Group, komentuje: - Postawiliśmy w programie „Świadomy kierowca. Bezpieczna droga do domu” na bezpieczeństwo ruchu drogowego, odwołując się do standardów skandynawskich. Skandynawia słynie z najniższych wskaźników, jeśli chodzi o wypadki drogowe. Sama Norwegia jest bliska wyeliminowania wypadków z udziałem dzieci. W poprzednim roku takich zdarzeń zanotowano tam tylko około 100, bez

ani jednej ofiary śmiertelnej. W Polsce liczba takich wypadków systematycznie spada, ale wciąż jest wysoka, w samym 2018 roku wyniosła ona ponad 2800 (z 57 ofiarami śmiertelnymi). Skandynawia może więc być dla nas wzorem, ale warto pamiętać, że podstawą korzystnej sytuacji jest prowadzona tam nieustannie kampania uświadamiania kierowców i pieszych.

Unikanie wypadków to cel bardzo istotny, ale ważna jest również umiejętność udzielania pierwszej pomo-

cy ofiarom nieszczęśliwych zdarzeń. Był to motyw przewodni innego programu zrealizowanego przez Firmus Group przez okres dwóch lat, adresowanego do dzieci i młodzieży, a nazwanego Akademią Pierwszej Pomocy. Podczas przeszło 40 warsztatów przeszkolonych zostało około 1200 młodych osób.

Zajęcia prowadzili ratownicy z firmy MiMed – Usługi Ratownictwa Medycznego. Uczyli oni dzieci m. in. tego, jak ułożyć osobę poszkodowaną w pozycji bezpiecznej,

zdolności percepcyjnych. Starsi uczniowie podchodzili do tematu bardzo rzeczowo, zdając sobie sprawę z tego, jak ważna jest ta wiedza. Tutaj ratownicy kładli duży nacisk na poprawność wykonywania poszczególnych czynności. Podejście do młodszych kursantów było nieco inne, a zajęcia prowadzono przede wszystkim w formie zabawy.

Patronat honorowy nad cyklem Akademia Pierwszej Pomocy jak i programu edukacyjnego „Świadomy kierowca. Bezpieczna droga do domu” objął Piotr Jedliński, prezydent Koszalina. Wsparcia udzieliły im Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji Warta S.A., Zachodniopomorski Ośrodek Ruchu Drogowego w Koszalinie oraz firma Dajar.

Bezpieczeństwo było również centralnym tematem pierwszej akcji edukacyjnej skierowanej do najmłodszych dzieci. Miała ona za cel przybliżenie maluchom tajemnic zawodu kierownika budowy. Zajęcia, w formie warsztatów, prowadzili doświadczeni pracownicy Firmusa, z wykorzystaniem rekwizytów takich jak kaski ochronne, kamizelki odblaskowe czy miniaturowe maszyny budowlane.

Firmus Group jest deweloperem, który bardzo poważnie traktuje społeczną odpowiedzialność biznesu (CSR, od ang. corporate social responsibility). Koncepcja ta uwzględnia w budowaniu strategii przedsiębiorstwa interesy społeczne i ochronę środowiska, a także relacje z różnymi grupami interesariuszy. Zakłada również działania permanentne. Tak więc wspomniane wcześniej działania z pewnością będą miały kontynuację.

3
RÓŻNE PROGRAMY
EDUKACYJNE

2000
UCZESTNIKÓW

100
GODZIN
WARSZTATÓW
I SZKOLEŃ

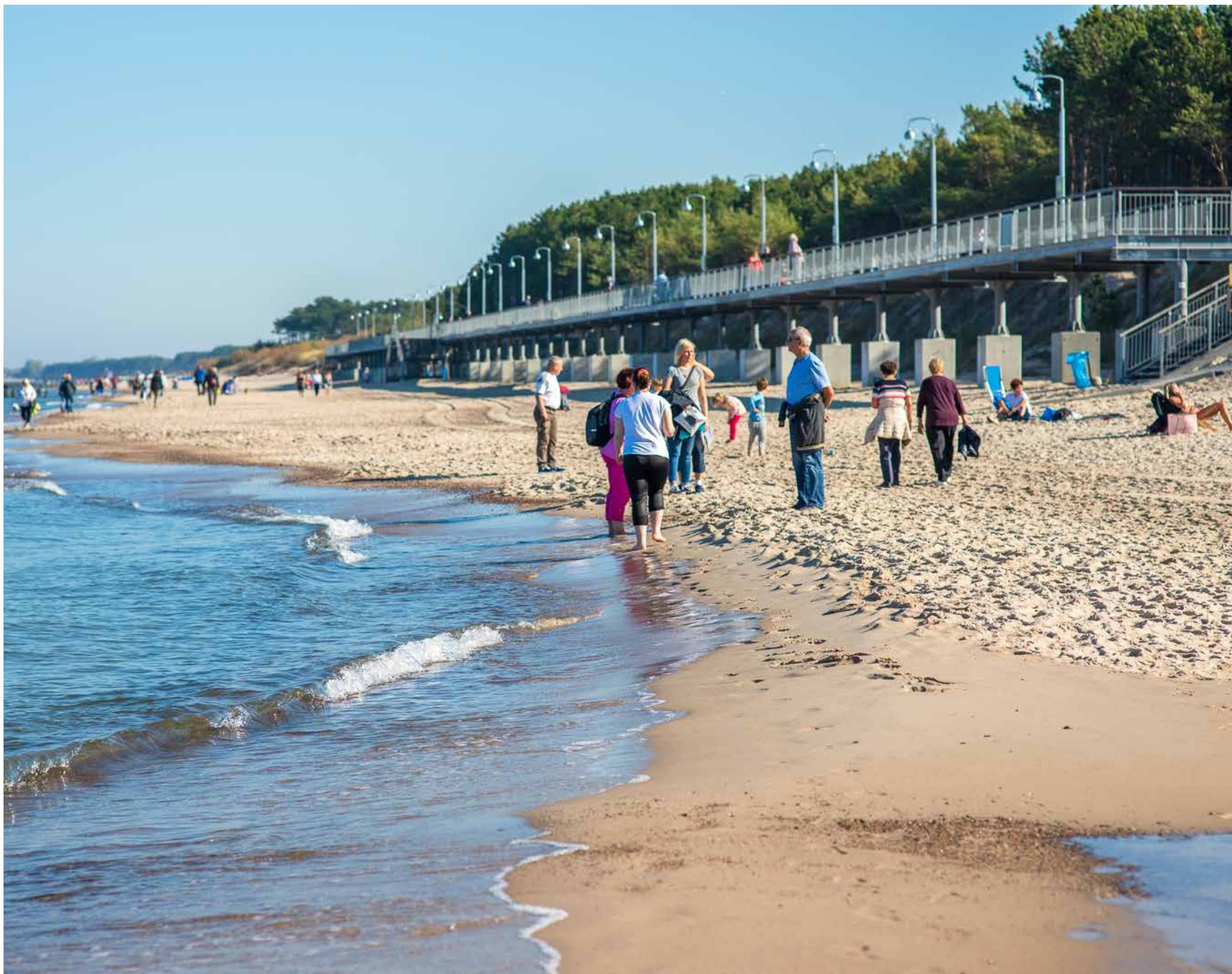
jak uciskać klatkę piersiową dla podtrzymania krążenia krwi, jak opatrywać rany oraz szeregu innych umiejętności przydatnych w dramatycznych okolicznościach. Co równie ważne, podczas szkoleń dzieci dowiadywały się, jak zadbać o własne bezpieczeństwo w trakcie udzielania pomocy osobie poszkodowanej.

Zakres zajęć oraz ich forma dostosowane zostały do wieku uczestników i ich

www.akademiafirmus.pl

Zmiany na mieleńskiej plaży najwcześniej od jesieni 2020 roku

Rozpoczęły się procedury przetargowe, które wyłonią wykonawcę poszerzenia plaży i budowy nowych umocnień przeciwsztormowych w gminie Mielno. Prowadzi je Urząd Morski w Słupsku administrujący wybrzeżem na Środkowym Pomorzu. Realizacja prac rozpocznie się prawdopodobnie tuż po przyszłorocznych wakacjach. Potrwać one około dwóch lat i będą prowadzone w sposób niezakłócający funkcjonowania kurortu. Na pewno nie ucierpi na tym turystyka, a wczasowicze nie doświadczą żadnych niedogodności.



Anna Woś, rzeczniczka prasowa Urzędu Morskiego w Słupsku, mówi: - Jesteśmy na etapie ogłaszania postępowań przetargowych na roboty budowlane oraz nadzór inwestorski. Te przetargi, jeżeli nie będzie żadnych odwołań, zostaną rozstrzygnięte na przełomie obecnego i przyszłego roku, choć bardziej prawdopodobne jest, że potrwać nieco dłużej. Później przyjdzie czas na projektowanie, które potrwa około trzech miesięcy. Ewentualne pra-

ce w sezonie wakacyjnym 2020 roku obejmą jedynie rozbiórkę istniejących konstrukcji. Będą one jednak wykonywane odcinkami - tak, żeby nie były uciążliwe ani dla turystów, ani dla mieszkańców.

Po zeszłorocznym odbudowaniu 400-metrowego odcinka Promenady Przyjaźni w Mielnie, którą 30 lat temu na tak długim odcinku zniszczył sztorm, przyszedł czas na poszerzenie plaży. Urząd Morski w Słupsku w ramach wspomnianej inwestycji umocni brzeg mor-

ski na wysokości Mielna i Unieścia ostrogami ochronnymi, a na dodatek odbuduje długi fragment plaży piaskiem wydobytym z morza. Pozyskał już na to potrzebne fundusze.

Wartość robót szacuje się na ok. 55 mln zł. Chodzi głównie o umocnienia brzegowe oraz przebudowę albo budowę nowych tzw. ostróg brzegowych. Ostroga bywa potocznie nazywana falochronem. Fachowo określa się ją jako „budowlę hydrotechniczną wchodząca w mo-

rze prostopadle do linii brzegowej”.

W tym przypadku ostrogi z pali drewnianych będą wchodziły w głąb morza do ok. 100 metrów. Zaplanowana odległość między sąsiednimi ich liniami nie będzie mniejsza niż 80-90 metrów, a więc zostaną wbite dwukrotnie gęściej niż dotychczas.

Zadaniem ostróg jest rozbijanie fal morskich, zwłaszcza przy sztormowej pogodzie, by nie uderzały one bezpośrednio i z maksymalną siłą w brzeg. Silne

sztormy potrafią bowiem niszczyć wydmy i plaże, zagrażając czasami budowlom stojącym na brzegu, ale przede wszystkim zwążając plaże, co dla miejscowości turystycznych oznacza spadek atrakcyjności.

Z punktu widzenia turystów najważniejszym skutkiem zaplanowanych prac w Mielnie stanie się odbudowa i poszerzenie plaży na odcinku mniej więcej równym długości Promenady Przyjaźni. Odbędzie się tam sztuczne naniesienie piasku poprzez

prace nazywane refulacją. Urządzenie czerpiące piasek z dna morskiego stanie na jednostce pływającej 200-300 metrów od brzegu i systemem rur będzie przysyłać urobek na plażę. Są to roboty czasochłonne - zakończą się po mniej więcej dwóch latach. Zakładana ilość piasku sztucznie wyrzuconego na plażę robi wrażenie - co najmniej 100 tysięcy metrów sześciennych na każdy kilometr brzegu. Cel: plaża w Mielnie ma się stać znów szeroka jak dawniej.

Jesienne smaki w Dune Restaurants

Trzeba by kilka dni z rzędu stołować się w Dune Resort, by popróbować wszystkich nowości, które pojawiły się w menu obu restauracji wraz z nadejściem jesieni. Szef kuchni położył akcent na warzywa korzeniowe, czerwone mięso i rozgrzewające zupy, ale królową sezonu jest dynia, która pojawia się w kilku odstonach, choć tylko raz w roli głównej.

Pawet Zelewicz, mager gastronomii w Dune Resort, informuje: - To już nasza tradycja, że wraz z nadejściem kolejnej pory roku modyfikujemy kartę dań. Obecnie dotyczy to już dwóch lokali, czyli Dune Restaurant Cafe Lounge, która otwarta została jako pierwsza sześć lat temu oraz działającej od lata tego roku Dune Brasserie & Bar, ulokowanej w największym z budynków kompleksu. Pierwszy lokal czynny jest od czwartku do niedzieli w godzinach 11.00 - 22.00 (w niedzielę do 20.00), a drugi przez cały tydzień, przy czym w godzinach 8.00 - 10.30 serwuje on śniadania, a od 12.00 do 22.00 jest restauracją a la carte. W bieżącej karcie wykorzystujemy dużo świeżych warzyw, które dostępne są o tej porze roku. Tak więc mamy więcej dodatków skrobiowych, potraw z czerwonego mięsa i cięższych sosów. Odpoczywamy na pewien czas od sałat, serwując więcej dań sycących, bardziej energetycznych, pasujących do coraz chłodniejszej pogody. Tak więc o ile latem hitem był na przykład nasz chłodnik, teraz zastąpił go - ku zadowoleniu klientów - żurek, dostępny w menu Dune Restaurant Cafe Lounge.

Zmiany dotyczą jednak obu lokali. W Dune Brasserie & Bar warto odnotować kilka zupełnych nowości.

Wśród starterów uwagę zwraca parafait z gęsiej wątróbki z figowym chutneyem, karmelizowanym orzechem laskowym i szatwią. Wykwintne danie z typu pasztetów, które ma szansę stać się w tym sezonie hitem karty.

Na pewno oryginalnym danie jest zupa krem z kukurydzy na bulionie z pieczonego kurczaka. Z pozoru jest ono proste, wymaga jednak sporo pracy. - Zupa ta pojawiła się, bo trwa sezon zbioru kukurydzy. Trudność w jej przygotowaniu polega na tym, że trzeba ziarna pozbawić twardej skorupki, przy czym zwykłe miksowanie nie rozwiązuje sprawy. Trzeba ugotowaną kukurydzę zwyczajnie przefasować ręcznie przez grube sito, jak to robiły nasze babcie - podkreśla Pawet Zelewicz.

W grupie kanapek niezmiennie ogromną popularnością cieszy się tost pszenny za karmelizowaną cebulką i serem mim-



molette, podobnie jak club sandwich z grillowanym kurczakiem, bekonem, jajkiem i serem. Ale pojawi-

ła się obok nich kanapka z wołowiną z dodatkiem delikatnej cebulki i mim-

moletem. Wśród domowej roboty makaronów konieczne wspomnieć trzeba gnocchi z chorizo i - uwaga - dynią

oraz smażonym twarogiem. Danie wyjątkowe, podobnie jak gołąbek jagnięcy z gęsiną. Nietypowy, bo bez ryżu - sama kapusta nadziewana mięsem. Pawet Zelewicz rekomenduje: - Bardzo ciekawy smak. Nie każdy lubi jagnięcinę lub baraninę, ale tutaj jej smak krzyżuje się z delikatną gęsiną, tworząc coś naprawdę wyśmienitego. Danie bardzo sycące.

Od października w karcie Dune Brasserie & Bar pojawił się inny niż dotychczas rodzaj wołowiny - podawany jest obecnie stek z antrykotu z frytkami lub ziemniaczanym puree, sałatką lub warzywami. Dominujący dodatek to sos pieprzowy, truflowy lub Bernasie. Jeśli po takim daniu zamówimy nowy deser - mus bawarski z piernikiem i śliwką - poczujemy się jak w gastronomicznym raju.

Nie mniej zmian zastają goście w menu Dune Restaurant Cafe Lounge. Wrócił doskonały łosoś wędzony na zimno z marynowanymi podgrzybkami, szalotką, orzechem włoskim i crème fraiche.

Swoistym eksperymentem, ale naszym zdaniem skazanym na sukces jest wśród przystawek swojska kaszanka, delikatnie zasmażana z cebulką, a podawana z tostem.

Każdego dnia dostępna są mule, podawane na sposób klasyczny w białym winie z masłem czosnkowym. Wreszcie wspomnieć trzeba deskę serów - z winogronami i krakersami, czyli przekąskę do wina lub na finisz długiej kolacji.

Wspomniany wcześniej żurek, czyli bardzo „konkretna” jesienno-zimowa zupa podawana jest nietypowo, bo z twarogiem i oliwą majerankową. Goście otrzymują talerz z twarogiem, na który kelner wylewa gorący żurek.

Jeśli chodzi o dania główne, uwagę Czytelników zwrócimy na trzy. Po pierwsze - na risotto dyniowe z serkiem mascarpone i parmezanem. Po drugie - na comber jagnięcy (gotowany, a później obsmażony), z pasternakowym puree, boczniakiem i groszkiem cukrowym. I na finał polecimy Państwu pieczone udko z kaczki z sałatką z dyni, puree pietruszkowym i dla przetamania smaku z pigwą.

Pawet Zelewicz komentuje: - Jak widać dynia, typowo

jesienne warzywo, piękne i charakterystyczne, wykorzystujemy na wiele sposobów. Wprowadziliśmy również dwa znakomite, można rzec klasyczne, desery. Serwujemy bowiem wykonaną na miejscu napoleonkę z kremem orzechowym i orzechem karmelizowanym oraz tartę z jabłkami, domową kruszonką i lodami cynamonowymi - oczywiście naszej własnej produkcji.

Obecne menu dostępne będzie do Bożego Narodzenia. Goście spędzający święta w Dune Resort mogą liczyć na okolicznościową kartę dań, po czym zaczną obowiązywać menu zimowe, nieznacznie zmienione w stosunku do jesiennego.

Od listopada wracają do Dune weekendy tematyczne - tym razem pod hasłem „Dookoła świata”. Naprzemiennie w jednej i drugiej restauracji odbywać się będą w weekendy wieczory muzyczne, utrzymane w klimacie kultury różnych krajów. Będą również nawiązania kulinarne w postaci tzw. set menu.

Głównym motywem tegorocznego sylwestra w Dune Restaurant Cafe Lounge będzie klimat musicalu „Saturday Night Fever”, a więc muzyka lat 70. i 80. ubiegłego wieku. - Zapowiada się bardzo kolorowa zabawa z mnóstwem świateł i niesmiertelnym rytmem starego disco. Namawiamy gości do przebrania się w stroje z epoki. Zapewniamy, jak zawsze, bogaty bufet i otwarty do rana bar - zachęca Pawet Zelewicz.

Informacji na temat bieżącego menu, a także wydarzeń specjalnych można szukać na facebookowym profilu www.facebook.com/dunerestaurants.



DUNE Brasserie & Bar
Rezerwacje 501 870 805

DUNE Restaurant Cafe Lounge
Rezerwacje 501 870 858



Historyczna pocztówka z Mielna

To pierwsza publiczna prezentacja zbioru oryginalnych, unikatowych pocztówek z widokami nadmorskich miejscowości (Mielna, Unieścia i Sarbinowa) jaka

miała miejsce w ramach dni otwartych Rezydencji Park Mielno 26 i 27 października 2019. Zaprezentowana kolekcja pochodzi ze zbiorów koszalińskiego kolekcjonera Zbigniewa

Wojtkiewicza i udostępniona została przez Archiwum Państwowe w Koszalinie, które było partnerem tego wydarzenia.

Ekspozycje prezentują letników wypoczywających w

pięknych plażowych koszach, w strojach kąpielowych zgodnych z modą początku XX wieku, oryginalną zabudowę mieleńskiej promenady czy charakterystyczną wieżę kościoła w Sarbinowie.